

Sygn. akt I C 2233/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Andrzej Westphal

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Katarzyna Chudzińska

po rozpoznaniu w dniu 13 sierpnia 2020r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództwa U. M.. i W. (...) spółka jawna z siedzibą w J.

przeciwko Regionalnemu Szpitalowi (...) im. dr W. B. (1) w G.

o zapłatę

I. utrzymuje mocy w całości nakaz zapłaty z dnia 5 listopada 2019r. sygn. akt INc 360/19,

II. zasądza od pozwanego (...) Szpitala (...) im. dr W. B. (1) w G. na rzecz powoda U. M.. i W. (...) spółka jawna z siedzibą w J. kwotę 3.600,00zł (trzy tysiące sześćset) z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego – oprócz kwoty zasądzonej w nakazie zapłaty,

III. nie obciąża pozwanego opłatą od zarzutów.

Sygn. akt I C 2233/19

UZASADNIENIE

Powód (...) i W. (...) Spółka jawna z siedzibą w J. wniósł pozew w postępowaniu nakazowym przeciwko Regionalnemu Szpitalowi (...) im. dr W. B. (1) w G.. Domagał się w nim zapłaty kwoty 223.592,40 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 19 października 2019 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 1.065,81 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 października 2019 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu według norm przepisanych (k. 3-4).

W dniu 5 listopada 2019 r. Sąd wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym (k. 34).

Pozwany wniósł zarzuty (k. 38-42).

Sąd ustalił, co następuje:

Powód zajmuje się sprzedażą hurtową wyrobów farmaceutycznych i medycznych. W dniu 26 października 2018 r. w ramach prowadzonej przez siebie działalności zawarł z pozwanym umowę nr (...) na dostawę leków.

Postanowiono w niej między innymi, że przez wykonanie umowy rozumie się sukcesywne dostawy leków w asortymentach i ilościach podanych w formularzach cenowych stanowiących załącznik do niniejszej umowy przez okres 24 (a w pewnym zakresie – 12) miesięcy od daty zawarcia umowy (§ 1). Termin poszczególnych dostaw miał

wynosić jeden dzień roboczy od daty złożenia zamówienia (§ 2 ust. 6). Określono też, że częstotliwość, wielkość i asortyment poszczególnych dostaw będą uzgadniane z kierownictwem apteki szpitalnej zamawiającego (§ 2 ust. 5). W § 2 ust. 6 ustalono także, że wykonawca zobowiązuje się jednocześnie do elastycznego reagowania na zmniejszenie potrzeb zamawiającego w stosunku do danego asortymentu oraz do natychmiastowych dostaw (do 10 godzin) asortymentów zapotrzebowanych w trybie pilnym (na „cito”). Przyjęto bezgotówkową formę rozliczenia przy pomocy faktury zbiorczej za miesięczny okres rozliczeniowy, płatnej przelewem w terminie 60 dni od daty doręczenia faktury potwierdzającej dostawę towaru (§ 3 ust. 2). Opóźnienia w płatnościach nie mogły wpływać negatywnie na realizację dostaw przez wykonawcę umowy (§ 3 ust. 4 zdanie drugie).

okoliczność bezsporna, **nadto dowód:** wydruk z KRS powódki – k. 8-10; umowa nr (...) – k. 25-29.

Pozwany przesyłał zamówienia między innymi w formie elektronicznej i faksem.

Realizując dostawy dla pozwanego powód ewidencjonował wydanie towaru ze swojego magazynu poprzez wystawienie dokumentu WZ („Wydanie na zewnątrz”).

Powód w wykonaniu umowy dostarczył pozwanemu towary o nazwach P. i B. . W związku z tym w dniu 31 lipca 2019 r. wystawił fakturę VAT numer (...) na kwotę 223.592,40 zł. W rubryce „Towar nieuszkodzony zgodnie z fakturą otrzymałem” widnieje nieczytelny podpis, bez pieczętki imiennej pracownika, a poniżej – odcisk pieczętki o treści (...) Szpital (...) im. dr. W. B. APTEKA (...) (...)”.

Pismem z dnia 10 października 2019 r. pozwany został wezwany do zapłaty zaległości. Przesyłka była wysłana listem poleconym.

dowód : faktura – k. 11-12; zamówienia – k. 13-14, 16, 19, 21, 23; dokumenty WZ – k. 15, 17-18, 20, 22, 24; wezwanie do zapłaty wraz z kserokopią potwierdzenia nadania – k. 30-31.

Sąd zważył, co następuje:

W zarzutach od nakazu zapłaty pozwany podniósł, między innymi, że (k. 49 – 41) :

Powód nie przedłożył dowodu spełnienia wzajemnego świadczenia niepieniężnego, ani dowodu doręczenia pozwanemu faktury. Powinno ono być stwierdzone potwierdzeniem odbioru podpisanym przez uprawnioną osobę, bądź odpowiednią adnotacją na samej fakturze VAT, która umożliwiałaby identyfikację osoby i weryfikację, czy jest ona upoważniona do jej odbioru.

Załączona do pozwu faktura VAT nie została opatrzona imieniem i nazwiskiem osoby, która mogłaby być jej odbiorcą. Na fakturze VAT widnieje jedynie pieczęć i niewyraźne skreślenia, które w ocenie pozwanego nie umożliwiają weryfikacji osoby składającej parafę. Pieczęć nie stanowi zaś żadnego dowodu na żadną okoliczność, albowiem nie jest objęta w żaden sposób ochroną prawną i pozwany nie jest w stanie zweryfikować, czy stanowi odcisk posiadanego przez niego egzemplarza. Na podstawie przedłożonego dokumentu nie sposób ustalić, czy a jeżeli tak, to komu doręczono fakturę VAT, ani czy osoba ta była uprawniona do odbioru takiego dokumentu w imieniu pozwanego. To na powodzie spoczywał obowiązek udowodnienia tych okoliczności, czemu nie sprostał.

Faktura VAT nie stanowi dowodu odebrania towaru. Techniczna czynność podpisania dokumentu nie jest równoznaczna z jego akceptacją.

Powód przedłożył wraz z pozwem wezwanie do zapłaty (choć nie wykazał należycie jego doręczenia), lecz nie przedłożył pisemnego uznania długu.

Powód nie udowodnił swojego roszczenia tak co do zasady jak i wysokości.

Kopia umowy jest opatrzona niewyraźnymi parafami , które nie pozwalają na odczytanie danych osoby je składającej. Nie wykazał , kto podpisał umowę i czy osoby te były umocowane do działania w imieniu stron .

Do pozwu dołączono dokumenty stanowiące wydruki i kopie zamówień . Brak na nich podpisu pozwanego , bądź uprawnionej przez niego osoby . Widnieją na nich także odręczne , nieczytelne zapisy i skreślenia , które nie pozwalają ani na odczytanie treści , ani też na ustalenie osób , które zapiski te wykonały . Brak jest w ich treści jakichkolwiek wzmianek o akceptacji dokumentów , potwierdzeń wydania towarów i innych tego rodzaju oznaczeń .

Powód nie wykazał , czy rzeczywiście wykonał umowę . Brak jest potwierdzenia odbioru towaru .

Wezwanie do zapłaty może stanowić jedynie nośnik oświadczenia wiedzy powoda . Nie może ono być uznane za dowód dla żadnej z okoliczności powoływanych przez powoda dla uzasadnienia roszczenia .

Sąd stwierdza, że żaden z tych zarzutów nie jest zasadny.

Powód dołączył do pozwu umowę na podstawie której wykonywał dostawy. Z zapisów w niej zawartych wynika, że ich bieżąca realizacja odbywała się poprzez kontakt z apteką szpitalną. Powód był zobowiązany do szybkiego i elastycznego reagowania na składane tą drogą zamówienia. Termin dostawy został określony na jeden dzień roboczy. W pewnych przypadkach był on nawet skrócony do 10 godzin . Ten tryb współpracy obu stron jest zrozumiały i był dostosowany do specyfiki działalności prowadzonej przez pozwanego. Pozwalał bowiem na szybkie reagowanie na pojawiające się zmienne potrzeby wynikające np. z ilości pacjentów, czy pojawiających się przypadków medycznych . W ślad za tym zapotrzebowanie ze strony apteki szpitalnej mogło być modyfikowane bardzo szybko. Z tym też był związany bardzo elastyczny tryb składania zamówień. Następowoło to w dowolnej formie np. pocztą elektroniczną, faksem lub telefonicznie. Jest oczywiste , że na zamówieniach składanych w tej formie nie było podpisów pozwanego bądź uprawnionych przez niego osób. Z istoty tych środków komunikowania się wynika , że umieszczenie ich nie jest możliwe.

Nie wiadomo też co pozwany rozumie pod pojęciem „podpis pozwanego” Czy chodziłoby o osobę uprawnioną do reprezentowania Szpitala , czyli jego dyrektora? Wymaganie jego podpisu byłoby sprzeczne z postanowieniem umowy mówiącym o tym , że kontakt powoda z pozwanym odbywa się na szczeblu apteki szpitalnej , a nie dyrekcji placówki. Jest to zrozumiałe, gdyż pracownicy apteki wiedzą jakie leki są potrzebne , rozprawdzają je po oddziałach szpitalnych, kontrolują poziom zapasów i dokonują stosownych zamówień. Nie sposób przyjąć ,żeby miał się tym zajmować dyrektor Szpitala . Przeniesienie tych zadań na najwyższy szczebel administracji Szpitala w praktyce sparaliżowałoby funkcjonowanie placówki . Dyrektor nie pełni przecież w niej całodobowego dyżuru.

W umowie określono, że „częstotliwość, wielkość i asortyment poszczególnych dostaw będą uzgadniane z kierownictwem apteki szpitalnej zamawiającego”. Powód wykazał , że umowa była realizowana i następowało to w trybie zgodnym z jej zapisami , trybie który był dostosowany do specyfiki działalności pozwanego.

Trudno wyobrazić sobie inny tryb współpracy , niż ten , który istniał między stronami . Byłby on niekorzystny dla pozwanego i powodowałby zakłócenia w jego pracy. Pozwany nie mógł sobie na nie pozwolić, chociażby ze względu na sytuację, gdy niezwłocznie trzeba ratować życie pacjenta.

Dodać też należy, że skoro składanie zamówień odbywało się także za pośrednictwem e-maili oraz faksu, to pozwany powinien nimi dysponować. Może więc sam sprawdzić, co było zamawiane, w jakich ilościach i z jakim terminem dostawy.

Bezzasadne jest obecne kwestionowanie faktu zawarcia umowy . Zarzut dotyczący przedłożenia kopii umowy opatrzonej niewyraźnymi parafami , które nie pozwalają na odczytanie danych osoby je składającej jest niezrozumiały. Podpisy są bowiem opatrzone imiennymi pieczętkami osób , która ją podpisały - k. 29 . Poza tym, pozwany także przecież dysponuje swoim egzemplarzem. Nic nie stoi na przeszkodzie ,żeby się z nim zapoznał , skoro uważa , że kopia złożona przez powoda jest nieczytelna.

Wskazać też należy, że umowa wraz z formularzem cenowym także wskazuje, co miało być przedmiotem dostaw przez powódkę. Wprawdzie ten formularz nie został przedłożony w niniejszej sprawie, ale z § 1 ust. 1 umowy wynika co on zawierał: „Przez wykonanie umowy rozumiane są dostawy sukcesywne leków (zadanie: 43,44,45,47) w asortymentach i ilościach podanych w formularzu cenowym stanowiącym załącznik do niniejszej umowy, będącej jej integralną częścią”. Nie sposób przyjąć, żeby powód dostarczał to, co nie było objęte tym formularzem, a pozwany – żeby taki towar przyjmował.

Powód wykazał, że dostarczył zamówiony towar. Na fakturach w rubryce dotyczącej udokumentowania tego faktu znajduje się nieczytelny podpis, a obok niego pieczęć apteki szpitalnej. Skoro pozwany zgadzał się, żeby wykonanie umowy odbywało się na poziomie jego komórki organizacyjnej w postaci apteki, to godził się także na kwitowanie dostaw przez jej pracowników. Z umowy nie wynikał inny tryb współpracy. Pozwany nie określił w umowie, który pracownik apteki będzie upoważniony do odbioru dostaw, ani nawet nie wyposażył tych pracowników w imienne pieczęćki. Nie może więc teraz skutecznie podnosić argumentu dotyczącego nieczytelności podpisu oraz braku informacji co do umocowania takiej osoby. Niewyposażenie pracowników apteki w imienne pieczęćki jest zaniedbaniem obciążającym pozwanego. Nie może więc wyprowadzać z tego faktu skutki korzystne dla siebie.

Pozwany nie wykazał też, że ktoś w sposób nieuprawniony posłużył się pieczęcią apteki szpitalnej lub też ją podrobił. Pozwany zdaje się to sugerować skoro twierdzi, że nie jest w stanie „zweryfikować, czy stanowi odcisk posiadanego przez niego egzemplarza” - k. 39. Nie wykazał, żeby zgłosił ten fakt organom ścigania. Gdyby faktycznie doszło do opisywanego tu zdarzenia, to mogłoby zaistnieć przestępstwo fałszerstwa pieczęci oraz oszustwa polegającego na tym, że posługując się nią osoba nieuprawniona wyłudziła leki od powoda narażając pozwanego na uszczerbek majątkowy, skoro obecnie powód właśnie od pozwanego domaga się zapłaty za te leki.

Można też wskazać na analogię odbioru towaru i faktury z sytuacją określona w art. 97 k.c. Skoro powód dostarczał towar do apteki i znajdujący się tam jej pracownik odbierał go oraz kwitował ten fakt, to powód miał uzasadnione podstawy do przyjęcia, że osoba ta jest uprawniona do tych czynności. Gdyby tak nie było, to przecież odmówiłaby ich dokonania.

Zwrócić też należy uwagę, że umowa nie przewidywała jakiegoś określonego trybu składania faktur, np. nie określała, do jakiej komórki organizacyjnej pozwanego mają one wpływać. Ze względu na to, że w fakturze była zawarta także specyfikacja dostarczonego towaru, to jest logiczne, że komórką tą była apteka szpitalna. Jej pracownicy mogli dzięki temu porównać z fakturą, czy rzeczywiście dostarczono im to, co w niej widnieje i co było zamówione.

Umieszczenie na fakturach pieczęci apteki szpitalnej oraz podpisu jest wyczerpującym dowodem świadczącym o dostawie towaru i jego odbiorze, a także o prawidłowości dostawy.

Zakres zamówień składanych przez pozwanego znajduje odbicie także w specyfikacji towarów zawartej w fakturze wystawionej przez powoda. Jest sprzeczne z doświadczeniem życiowym, że miałby on dostarczać to, co nie było zamówione lub w innych ilościach, czy dawkowaniu. Pozwany nie wykazał, żeby takie sytuacje miały miejsce. Wtedy nastąpiłby bowiem zwrot takiego towaru, a to musiałyby znaleźć odbicie w dokumentacji prowadzonej przez pozwanego. Musiałoby nastąpić fizyczne przekazanie towaru powodowi, a także – zwrócenie faktury jako niezasadnie wystawionej. Pozwany niczego takiego nie wykazał, ani nawet nie twierdził, żeby takie zdarzenie miało miejsce.

W tej sytuacji nie jest przekonująca gołosłowna negacja przez pozwanego zdarzeń gospodarczych udokumentowanych przez powoda fakturą oraz kwestionowanie jej znaczenia.

Faktura dokumentuje określone zdarzenie gospodarcze. Żaden podmiot nie wystawia jej w sytuacji, gdy nie ma ono miejsca, tym bardziej, że z chwilą jej wystawienia powstaje obowiązek podatkowy. Odmienny wniosek dotyczący wystawiania faktur byłby zarówno nielogiczny, jak i sprzeczny z doświadczeniem życiowym. Faktura jest dokumentem księgowym, ale także i rozliczeniowym między podmiotami gospodarczymi. W umowie zawartej przez strony było określone, że podstawą zapłaty ceny sprzedaży będą faktury. Pozwany popada więc w sprzeczność. Z jednej bowiem

strony przyjął, że będą one podstawą do rozliczeń, a z drugiej – obecnie nie przeszkadza mu to kwestionować jakiegokolwiek ich znaczenia w relacjach między stronami.

Ponownie należy wskazać, że jest całkowicie nieskuteczne negowanie przez pozwanego tego, co jest zawarte w tych dokumentach oraz podważanie ich znaczenia tylko poprzez samo zaprzeczanie, bez przedstawienia dowodów przeciwnych.

Powód wnosił o przeprowadzenie dowodu z dokumentacji księgowej pozwanego na okoliczność zaksięgowania faktury i uznania roszczenia – k. 53 . Pozwany takiego dokumentu nie przedłożył, mimo zobowiązania przez sąd – k. 56. Na podstawie art. 233 § 2 k.p.c. należy więc stwierdzić ,że pozwany swoją biernością przyznał rację stanowisku powoda .

Zarzut dotyczący braku dowodu doręczenia wezwania do zapłaty nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ nie jest ono źródłem zobowiązania i obowiązku zapłaty przez pozwanego. Zobowiązanie zgodnie z treścią umowy miało charakter terminowy i z chwilą nadejścia terminu do spełnienia świadczenia roszczenie powoda wobec pozwanego stało się wymagalne. Wezwanie do zapłaty niczego nie zmieniało w stosunkach zobowiązaniowych stron.

Mając na uwadze powyższe ustalenia i rozważania, powództwo podlegało uwzględnieniu w całości.

Podstawę prawną dla uwzględnienia powództwa stanowił art. 535 § 1 k.c. Przepis ten określa, że przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę.

Powód udowodnił, że dostarczył towar. Pozwany nie wykazał natomiast żeby za niego zapłacił.

Sąd w pełni dał wiarę dokumentom przedłożonym przez powoda Argumenty podnoszone przeciwko nim przez pozwanego okazały się bowiem nietrafne i gołosłowne .

Zgodnie z art. 496 k.p.c. (w zw. z art. 11 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw – Dz. U. poz. 1469) po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydaje wyrok, w którym nakaz zapłaty w całości lub w części utrzymuje w mocy albo go uchyla i orzeka o żądaniu pozwu, bądź też postanowieniem uchyla nakaz zapłaty, a pozew odrzuca lub postępowanie umarza. Mając na uwadze powyższe ustalenia i rozważania sąd utrzymał nakaz zapłaty w mocy w całości.

W przypadku wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty zwiększeniu ulega wynagrodzenie pełnomocnika. Dla wartości przedmiotu sporu wynoszącej 224.658,21 zł wynosi ono 10.800 zł – § 2 pkt 7 w zw. z § 3 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. poz. 1804 ze zm.). Ponieważ w nakazie zapłaty przyznano z tego tytułu kwotę 7.200 zł, to w wyroku należało zasądzić różnicę między tymi wynagrodzeniami. Wynosi ona 3.600 zł.

Pozwany był zwolniony od kosztów sądowych. Mimo przegrania przez niego sprawy, nadal nie ponosi tych kosztów – por. art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2019 r. poz. 785 ze zm.).